

Dariusz Dąbek

W sprawie irracjonalizmu logicznego w epistemologii I. Dąbskiej

Dorobek szkoły lwowsko-warszawskiej obejmuje wiele interesujących zagadnień natury filozoficznej. Cechą przedstawicieli tejże szkoły było dążenie do poszukiwania jak największej precyzji i poprawności w określaniu naukowych koncepcji. Niezmiernie ważna staje się zatem umiejętność budowania teorii zgodnych nie tylko z prowadzonym badaniem, ale i z ściśle określonym porządkiem logicznym. Na przeszkodzie realizacji tego postulatu stoją przeważnie przejawy irracjonalizmu. Zauważalne są one niemalże na każdym kroku filozoficznych rozważań. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie istnieje wyraźna dwoistość stanowisk filozoficznych, z których poszczególni myśliciele wywodzą swoje teorie i na ich gruncie je uzasadniają. Stanowiska te wzajemnie się przeplatają i przenikają. Interesujące, że wśród przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej znalazła się osoba, która postanowiła przeanalizować i omówić wszystkie możliwe aspekty zagadnienia irracjonalizmu.

Dorobek naukowy Izydory Dąbskiej obejmuje wiele ważnych tematów, a jednym z najbardziej doniosłych jest właśnie zagadnienie irracjonalizmu. Interesujące jest również to, że w dziejach filozofii nikt wcześniej przed Dąbską nie podjął się kompleksowego i całościowego omówienia tego zagadnienia. W czasach współczesnych Dąbskiej (obecnie również) spór między irracjonalizmem a racjonalizmem staje się niezwykle żywy i pozwala na pełniejsze poznanie świata. Spór ten ma długowieczną tradycję i w różnych formach przewija się przez dzieje kultury od niepamiętnych czasów¹. Zmiany zachodzące w filozofii na przestrzeni wieków są dla Dąbskiej koniecznym kierunkiem rozwoju ludzkości, na-

¹ Obecny jest już w poglądach filozofów starożytnych, gdzie z analizy pozostawionych po sobie pism wnioskować można, że problem ten był już wtedy dyskutowany i żywo komentowany.

tomiałyby wpływ tych zmian warunkuje sposób odkrywania przez człowieka praw natury.

Da się w ten sposób wyróżnić w poszczególnych okresach historycznych naprzemienne powoływanie się bądź to na związki z racjonalizmem, bądź irracjonalizmem w interpretowaniu następujących po sobie epok i ich kierunków (np. romantyzmu, odrodzenia, oświecenia itp.). Istotne tu są tak zwane „pierwiastki irracjonalne” występujące na gruncie przemian społecznych, gdzie wyznawanie ich lub powoływanie się na nie wpływa na kształt ogólnie pojmowanej w danym okresie kultury i rodzaju uprawianej nauki².

Pierwiastki te, to – zdaniem Dąbskiej – różnie traktowane „klucze do świata ducha”, „oglądanie absoliutu”, „drogi do nieśmiertelności” i wiele innych przykładów odpowiadających w nauce i filozofii olbrzymiej fali irracjonalizmu, która poprzez swe przesłania i wyznawanie ich, wznosi człowieka na różne poziomy w innych dziedzinach życia duchowego: w religii, sztuce, polityce itd.³

Obecnie irracjonalizm w nauce występuje najczęściej w formie irracjonalizmu zakonspirowanego i przemycanego w różnej formie na ten grunt. Z natury rzeczy – zdaniem Dąbskiej – nie ma tam dla niego miejsca.

Wszak sądzić by można: nauka jest tworem *par excellence* racjonalnym, jest dziełem logiki i doświadczenia. I może by tak było, gdyby nauka zrodziła się od razu, jak boska Atena z głowy Zeusa, z głów nielicznych uczonych racjonalistów. Ale nie takie były jej narodziny i zapewne takimi być nie mogły. Gmach wiedzy wznosił się powoli na gruzach mitów i przesądów, wyodrębniał się stopniowo z chaosu fantastycznych, mglistych obrazów rzeczywistości, oczyszczał się z trudem z pierwotnych magicznych sposobów ujmowania zagadnień. Ten proces „oczyszczania” trwa do dnia dzisiejszego. Toteż nic dziwnego, że wbrew wszelkim pozorom i w królestwie nauki trwa walka z irracjonalizmem (Dąbska 1937, s. 2).

Należałoby zatem zadać pytanie, na jakiej zasadzie przemycane są na grunt nauki wspomniane pierwiastki irracjonalne? Otóż, da się zaobserwować pewne niebezpieczeństwa wynikające ze złudnych przeświadczeń w oczach niektórych badaczy. Pozycja irracjonalizmu w nauce wzmacniana jest prostym nieporozumieniem, polegającym na przekonaniu, że liczne pomysły naukowe rodzą się z natchnienia, na tle przeżyć natury irracjonalnej, a te z kolei mieszane są u niektórych z uprawnieniem irracjonalizmu w nauce. Łatwo w takich sytuacjach zapomnieć, że źródło pomysłu jest czymś, co do nauki nie należy, a sam pomysł konstytuuje swoje naukowe uprawnienie tylko o tyle, o ile wcielić go można w ramy racjonalnego systemu (tamże, s. 2–3).

Innym typologicznie podobnym nieporozumieniem jest usprawiedliwianie irracjonalizmu w nauce poprzez zubożenie problematyki naukowej lub jej celowe

² Podobnie widzi to J. Siwecki (1939).

³ Pierwiastki te wiązane są u Dąbskiej z główną przyczyną sprawczą wyznawanej bądź reprezentowanej postawy życiowej, która odgrywała i do dzisiaj odgrywa ważną rolę w uznawaniu podstawowych przekonań nie tylko na gruncie nauki, ale przede wszystkim w stosunku do religii, sztuki, polityki czy postaw moralnych.

ograniczanie w razie jej zrationalizowania⁴. W jeszcze innym przypadku zakłada się błędnie, że rugowanie irracjonalizmu z nauki jest równoznaczne ze zwalczaniem pierwiastków irracjonalnych w ogóle. Ta zależność jest jednak złudna z dwóch powodów. Postępując w ten sposób, tzn. oczyszczając naukę z czynników irracjonalnych, uwalnia się je od problemów pozornych i nierozstrzygalnych, czyniąc z nich niepotrzebne brzemie, pomniejszając z premedytacją to, co jest jej bogactwem⁵.

Nie umniejsza się przez to jej dorobku, tylko usuwa się z niej to, co w istocie swej jej naturalnym składnikiem nigdy nie było. Z drugiej jednak strony, pozbawia się argumentacji twierdzenie, jakoby nauka rozwiązywać mogła problemy pozaempiryczne, ale nie czyni się jej przez to uboższą, gdyż tych problemów naprawę nigdy nie rozwiązywała.

Istnieje również na tym gruncie przeświadczenie, że usuwanie z nauki obcych jej elementów irracjonalnych nie musi iść w parze z walką o zrationalizowanie wszelkich dziedzin życia i kultury, nie musi się więc łączyć ze wspomnianym zubożeniem życia.⁶

Najważniejszym jednak elementem, który sprzyja irracjonalizmowi w nauce, jest niejasność i wieloznaczność wyrazu „irracjonalizm”⁷. Kryje się w tym stwierdzeniu faktyczna niedogodność, polegająca na tym, że właściwie nie istnieje jedna akceptowalna przez wszystkich definicja irracjonalności. U jednych ma ona postać poglądu na świat opartego na zdrowym rozsądku (por. Chwistek 1938, s. 102 i n.), które każe mianem irracjonalizmu oznaczać zarówno rozliczne przesady życia codziennego, jak i systemy filozofii idealistycznej („irracjonalizm dogmatyczny”), u innych natomiast, liczne doktryny współczesnej teorii poznania, jak pragmatyzm czy humanizm („irracjonalizm krytyczny”)⁸.

Trudność polega jednak na tym, że nie wiemy dokładnie, które irracjonalne pierwiastki należy eliminować z nauki, dopóki nie upewnimy się, które za takie uznać należy. Stąd – zdaniem Dąbskiej – liczne pseudoracjonalne irracjonalizmy święcą w nauce niezasłużone triumfy.

Zarysowane jedynie problemy irracjonalizmu wskazują na konieczność zanalizowania znaczenia bądź znaczeń wyrazu „irracjonalizm”, co Dąbska stara się w następstwie rozprawy pokazać. Na tej podstawie dopiero kształtować się może odpowiedź na pytanie, czy irracjonalizm jest uprawniony w nauce⁹.

⁴ Pogląd ten odzwierciedla twierdzenie „ubogim byłoby życie duchowe, gdyby je wypełniało tylko to, co poznamy małym okienkiem rozumu” (Jaworski 1929, s. 13). Przykład podany za (Dąbska 1937, s. 2).

⁵ O podobnych zależnościach wynikających z twierdzeń Dąbskiej pisze I.A. Bober (1992, s. 55–61).

⁶ Pewne elementy takiego rozumowania zawarte są w pracy I. Dąbskiej (1931, s. 183–198).

⁷ Spostrzeżenie powyższe jest niezwykle istotne do zrozumienia dokładniejszych analiz i poszczególnych rozróżnień znaczenia terminu irracjonalizm.

⁸ Przy założeniu, że zdrowy rozsądek zabrania nieraz ludziom przez całe lata przyjmowania lub akceptowania nowych zdobyczy naukowych (np. na zasadzie braku zaufania do lotu samolotem, wychodząc z założenia, że coś cięższego od powietrza może się unosić nad ziemią jedynie na zasadzie nadprzyrodzonej) na mocy jakiegoś przyzwyczajenia (do uznawanych poglądów), wówczas powoływanie się na zdrowy rozsądek w walce z irracjonalizmem staje się nieuprawnione bez bliższego jego sprecyzowania.

Proponuje również zbadać, jaki jest udział faktyczny czynników irracjonalnych w nauce. Określa przy tym, że zajmie się przede wszystkim usystematyzowaniem znaczeń terminu „irracjonalizm” oraz zanalizuje jego uprawnienia w nauce. Natomiast faktyczny udział czynników w nauce omówi jedynie na tle kilku przykładów zaczerpniętych z fizyki.

Z powyższych rozważań wynika, że bez ściśle określonych terminów „irracjonalizmu” niewiele będziemy mogli sensownego na tym tle powiedzieć. Jeżeli nie chcemy natknąć się na zarzut banalizacji problemu irracjonalizmu i uniknąć w ten sposób (najprawdopodobniej) wielu błędów, przeprowadzenie pewnego usystematyzowania oraz analizy wspomnianych poszczególnych znaczeń staje się w tej sytuacji koniecznością.

Stając wobec zagadnienia irracjonalizmu, wyraźnie daje się zaobserwować na płaszczyźnie znaczeniowej cztery główne nurty⁹. Najczęściej używa się określeń irracjonalizmu w znaczeniu: 1. pewnej własności twierdzeń – można wtedy mówić o irracjonalizmie logicznym¹¹, 2. pewnego kierunku w teorii poznania – często określanego jako irracjonalizm epistemologiczny, oraz analogicznie, 3. pewnego stanowiska metafizycznego – jako irracjonalizm metafizyczny i 4. pewnej postawy psychicznej człowieka – jako irracjonalizm psychologiczny.

Zanim jednak zaczniemy bliżej przyglądać się postaci irracjonalizmu logicznego, należy zdać sobie sprawę z niedogodności wiążących się z tym zagadnieniem. Pewna forma wyznaczająca strukturę problemu, wiążąca się z istotą irracjonalności twierdzeń zawiera się w podstawowym pytaniu, którego odpowiedź ujawnia naturę interesującego nas zagadnienia. Właściwie interesują nas dwa zagadnienia; odpowiedź na pytanie, kiedy teza jakaś jest logicznie irracjonalna¹² oraz jak ta irracjonalność się przejawia?

Pytając o jakąś cechę twierdzeń, trzeba pamiętać o tym, że jest ona relatywna względem języka, w którym to twierdzenie jest sformułowane. Z tego właśnie względu należy przemodelować pierwotne pytanie i sformułować je bardziej precyzyjnie, np. kiedy teza jakiegoś określonego języka jest irracjonalna? Taka forma zadanego pytania jest o dużo bardziej właściwa.

W istocie rzeczy odpowiedź na zadane pytanie dotyczące języków sformalizowanych systemów dedukcyjnych nie przedstawia większych trudności. Poważny problem pojawia się z chwilą, kiedy weźmiemy pod uwagę tylko mowę potoczną, którą posługujemy się w życiu codziennym i w naukach empirycznych. W tym wypadku, odpowiedź na zadane pytanie nabiera zupełnie innego znaczenia¹³.

⁹ Wyodrębnić można różne postaci i odmiany irracjonalizmu. Ze względu na rozliczne formy ludzkiej działalności oraz różne odmiany irracjonalizmu konieczne jest wprowadzenie wstępnej ich klasyfikacji.

¹⁰ W tym wypadku ograniczymy się do wyraźnie zaakcentowanych i ugruntowanych w historii nauki czterech znaczeń słowa „irracjonalizm”, chociaż można pokusić się do wyodrębnienia jeszcze kilku innych.

¹¹ Wyrażenia „irracjonalizm logiczny” stosować będziemy zamiennie z wyrazem „irracjonalność twierdzeń”, ze względu na nagiętość występowania w literaturze obu określeń jako tożsamy.

¹² Tak sformułowane pytanie samo jeszcze wymaga wyjaśnienia, ponieważ zachowuje ono aktualność jedynie w odniesieniu do języków sformalizowanych, a przecież nie zawsze takie mamy jedynie na myśli.

Pewne przesunięcie znaczeniowe obserwuje się z chwilą zadania takiego pytania na gruncie języków rozumianych jako mowa potoczna, ponieważ właśnie na ich terenie dochodzi do uznania jakiegoś zdania za racjonalne bądź irracjonalne.

Mówiąc o irracjonalności twierdzeń mowy potocznej, można mieć na myśli różne ich cechy¹⁴, dzięki czemu różnie (czasem nawet całkiem odmiennie) wyznacza się klasę irracjonalnych twierdzeń. Najbardziej intuicyjna jest klasa najwęższa, co do której, nie mamy wątpliwości, że należące do niej wyrażenia mają charakter wyrażen irracjonalnych logicznie. W tym wypadku irracjonalizm logiczny jest cechą zdań, które stwierdzają bądź zakładają istnienie przedmiotów wewnętrznie sprzecznych. Słusznie wobec tego pojawiają się pytania o to, czy zdania, stwierdzające istnienie przedmiotów wewnętrznie sprzecznych, są w ogóle zdaniami? Czy nie są to raczej wyrażenia zgoła bez treści, albo są zdaniami tylko pozornie?

Słusznie zauważa Dąmbska, że zdanie irracjonalne nie byłoby więc zdaniem, a tak pojęty irracjonalizm logiczny określić należałoby inaczej.

Tak np.: wyrażenie *W*, mające postać zdania *Z* o przedmiocie *P*, jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy i tylko wtedy, gdy *W* stwierdza lub zakłada zarazem zachodzenie *P* i nie-*P*. Ta sprawa semantyczna jednak, kiedy wyrażenia o strukturze gramatycznej zdań można nazywać jeszcze zdaniami, nie wydaje się istotna (1937, s. 4–5).

Dlaczego kwestia ta dla Dąmbskiej jest nieistotna, skoro akurat na tym tle w dziejach filozofii wywoływała ona i wywołuje wiele kontrowersji?

Z przeprowadzonego toku rozumowania wynika, że gdyby nawet irracjonalizm logiczny można było zdefiniować jako cechę, konstytuującą klasę zdań pozornych, to i tak trzeba by sprecyzować, jakiego rodzaju wyrażenia o strukturze zdaniowej zdaniami nie są i dlaczego. Przytoczone wnioskowanie sprowadza się do założenia metodologicznego, które zmierza do tego, że ciągle wprowadzanie ustaleń i ograniczeń na tym etapie badania niczego nie daje, a jedynie zamazuje główny przedmiot badania¹⁵.

Zgodnie z przyjętymi powyżej ustaleniami, irracjonalne będą zarówno takie wyrażenia, jak: „koło jest kwadratem”, jak i zdanie „woda jest sucha”¹⁶, „istota nieśmiertelna jest śmiertelna” itp. Niestety, w grupie tej znajdują się zdania, które

¹³ Trudność polega na tym, że do języka potocznego należy również wyraz „irracjonalny”, a język ten nie wyznacza jednoznacznie sposobu używania tego wyrazu w wypadkach, w których chodzi o irracjonalizm logiczny.

¹⁴ Podobne spostrzeżenia poczynili już filozofowie starożytni, na co zwraca uwagę Dąmbska (1935, s. 248 oraz 1946, s. 445–457).

¹⁵ Efektem takiego spostrzeżenia jest jedno ważne założenie, które wprowadza Dąmbska. Mianowicie ustala ona, że w dalszym toku wywodów nadal posługiwać się będzie terminem „zdanie”, nie przesądzając sprawy, czy są to zdania pozorne, czy rzeczywiste.

¹⁶ Pomijamy w badaniu grupę zdań irracjonalnie oczywistych, np. woda życia (ich uzasadnienie na gruncie przyjętego schematu nie sprawia nam bowiem problemów). Ze względów oczywistych interesują nas zdania nieodparcie kojarzące się z grupą tzw. nazw pustych (nie posiadających desygnatów), jako te, które nagminnie występując w mowie potocznej, są częstym źródłem nieporozumień.

odrzucaamy i traktujemy jako nieprawdziwe, oraz zdania, które w pewnych okolicznościach (pomijając wzgląd zaprzeczenia struktur wewnętrznych) znajdują u nas uzasadnienie i są przez nas akceptowalne (czyli traktowane jako prawdziwe). Kształtująca się w tym sensie dwoistość domaga się jednak wyjaśnienia¹⁷.

Zdaniem Dąbskiej, powstające wrażenie o względnym rozróżnieniu zdań tego typu, co zdanie „koło jest kwadratem” a „pewna istota nieśmiertelna jest śmiertelna”¹⁸, nie jest zasadne, ponieważ sugeruje twierdzenie, że tylko zdania drugiego typu zaliczyć można do klasy zdań irracjonalnych¹⁹. Takie zacieśnienie klasy zdań irracjonalnych nie wydaje się słuszne.

Pomiędzy powyżej wskazanymi dwiema klasami zdań wewnętrznie sprzecznych zauważalne są pewne różnice, które da się ująć w trzech grupach. Pierwsza jest natury psychologicznej²⁰. Pod wpływem emocjonalnych czynników przymyka się oczy na stronę logiczną twierdzeń, w których uznaje się istnienie sprzecznych przedmiotów, bez analizy, w następstwie czego nie uświadamia się sobie właściwego charakteru tych twierdzeń²¹.

Druga różnica uwarunkowana jest właściwościami mowy potocznej. O ile w zdaniu pierwszego typu „koło jest kwadratem” wykluczamy możliwość uznania go za zasadne²², o tyle w zdaniach drugiego typu sytuacja może wyglądać zgoła inaczej. Akceptacja zdań drugiego typu „pewna istota nieśmiertelna jest śmiertelna” możliwa jest w przypadku, gdy w grę wchodzi wierzenia religijne człowieka²³. Ten jednak szczególny przypadek powoduje, że znaczenia używanych w tym kontekście wyrazów są niejasne i chwiejne²⁴. Toteż – jak twierdzi Dąbska – zestawienie ich w wewnętrznie sprzeczny kontekst nie wydaje się rażące.

Trzecia różnica polega na innym sposobie przyporządkowania istnienia przedmiotów nauk apriorycznych, np. przedmiotom geometrii, a inny tzw. bytom re-

¹⁷ Sytuacja taka występuje, gdy w poznaniu uwzględnione zostają np. wierzenia religijne.

¹⁸ Pierwszego typu zdania nikt, władający językiem polskim, w sposób poczytalny z przekonaniem nie wypowie, podczas gdy drugie wygłaszają bez zająknięcia z silną wiarą ludzie normalni i – jakby się zdawało – rozumiejący sens wypowiedzianych wyrazów.

¹⁹ Wyznaczenie w tym sensie granicy rozróżnień zdań wewnętrznie sprzecznych uznawanych za irracjonalne od zdań pozbawionych tego atrybutu byłoby niezwykle trudne i w zasadzie niemożliwe.

²⁰ Polega to na tym, że zdania, stwierdzające istnienie przedmiotów sprzecznych, skłonni są wypowiadać z przekonaniem ludzie normalni tylko wówczas, gdy przedmioty te przedstawiają dla nich jakąś uczuciową wartość, gdy stwierdzanie ich istnienia może być źródłem radości, nadziei – niekiedy strachu.

²¹ Zgoda na uznawanie zdań wewnętrznie sprzecznych ze względów natury psychologicznej następuje w sposób dobrowolny, często nawet nie w pełni świadomy. Nie znaczy to, że w sposób dowolny.

²² Na gruncie geometrii euklidesowej wszystkie terminy posiadają wyraźne znaczenie, wykluczające możliwość sensownego ich połączenia spójką „jest”.

²³ Należy też zwrócić uwagę – czego Dąbska w swoich rozważaniach nie uwzględniła – na możliwy do wystąpienia warunek czasowy dwójki: zależny od sytuacji, zdarzenia (np. w danym momencie, na gruncie rozmowy teologicznej zaakceptujemy zdanie w którym „wiera góry przenosi”, natomiast w innym czasie już nie) albo od stanu emocjonalnego (np. Red bull doda ci skrzydeł).

²⁴ Wynika to z tego, że osoba zdeterminowana emocjonalnie (pod jakimś względem) inaczej interpretuje ten sam rodzaj określeń, warunkując jej znaczenie np. potrzebą chwili lub pod wpływem jakichś emocji w całej jej złożonej strukturze. W takim wypadku trudno mówić o jasności i przejrzystości znaczeń.

alnym²⁵. Osoby stosujące powyższe rozróżnienie argumentują często, że przedmioty geometrii są tylko takie, jakimi się je uczyniło na mocy definicji, (należących do języka, w którym obowiązuje zasada sprzeczności). W tym rozróżnieniu tylko byty realne są irracjonalne, tzn. wewnętrznie sprzeczne²⁶.

Zdaniem Dąbbskiej, wymienione względy nie są dostatecznymi argumentami przeciwko pierwszej definicji irracjonalizmu logicznego, wedle której zdanie *Z* o przedmiocie *P* jest irracjonalne wtedy i tylko wtedy, gdy *Z* stwierdza lub zakłada zarazem zachodzenie *P* i nie-*P*. Strukturalnie bowiem i logicznie zdania omawiane zasadniczo się nie różnią (1937, s. 6).

W tym wypadku jednak okazuje się, że definicja ta jest za ciasna.

Powodem takiego stanu rzeczy jest fakt istnienia zdań wewnętrznie niesprzecznych, które jednak skłonni jesteśmy uważać za irracjonalne logicznie. Zdania te występują w dwóch odmianach, jako zdania, uznające lub zakładające istnienie przedmiotów empirycznie niemożliwych lub jako zasadniczo niestwierdzalnych.

Kiedy zatem wiemy, że mamy do czynienia z faktami empirycznie niemożliwymi a kiedy z niestwierdzalnymi?

Jeśli przyjrzymy się przykładowi, kiedy na rozkaz Jozuego uległ zakłóceniu normalny bieg planet²⁷, to niemożliwym wydaje się nie fakt zakłócenia normalnego biegu planet, lecz to, że stało się to na skutek czyjegoś rozkazu.

Natomiast z sytuacją empirycznie zasadniczo niestwierdzalną mamy do czynienia, gdy np. słyszymy z ust miłośnika fantastyki, że od dawna nasza planeta obserwowana jest przez przybyszów z kosmosu²⁸.

Rodzi się tu uzasadnione pytanie, kiedy jakiś przedmiot jest empirycznie niemożliwy, a kiedy zasadniczo niestwierdzalny?

Empirycznie niemożliwe jest wtedy, gdy jest bądź wewnętrznie sprzeczny²⁹, bądź wtedy, gdy zdanie stwierdzające jego istnienie kłóci się z uznawanymi prawami przyrody, których nie odrzuca się na podstawie uznania tego zdania. Zdaniem Dąbbskiej, zasadniczo niestwierdzalny jest przedmiot *P* wtedy, gdy ani o zdaniu „*P* istnieje”, ani o zdaniu „*P* nie istnieje” nie można w sposób racjonalny powiedzieć, czy jest ono prawdą, czy fałszem. Zaznaczyć trzeba, że nie chodzi o niemożność chwilową czy o niemożność tej czy innej osoby, ale o niemożność polegającą na tym, że metoda postępowania, która by do takiego rozstrzygnięcia wiodła, jest niemożliwa w sensie, w którym się mówiło o niemożliwości empirycznej przedmiotów³⁰.

²⁵ I. Dąbbska pisała o problemach poznania naukowego w tym kontekście (1962, s. 113; oraz 1967, s. 206).

²⁶ W tym wypadku irracjonalizm metafizyczny tłumaczy niejako irracjonalizm logiczny.

²⁷ Na potrzeby naszego toku rozumowania użyjemy tylko jednego przykładu spośród kilku przytaczanych przez Dąbbską, głównie z historii żydowskiej.

²⁸ Uwspółcześniony przykład nie różni się pod tym względem od proponowanych przez Dąbbską, pokazuje jednocześnie różnorodność i aktualność omawianych zagadnień.

²⁹ Wtedy jest zarazem logicznie niemożliwy.

W tym miejscu naszych rozważań pojawia się jednak pewna nieścisłość, polegająca na podobieństwie (jak elementy pierwszej klasy zdań irracjonalnych) do wyrażen bez treści, zdań empirycznie nierozstrzygalnych i takich, które dotyczą przedmiotów empirycznie niemożliwych. Stwierdzić trzeba, że podobieństwo to zachodzi, ale tylko wtedy, gdy chodzi o zdania empirycznie niemożliwe wskutek wewnętrznej ich sprzeczności³¹.

Inaczej rzecz się przedstawia w przypadku, gdy empiryczna niemożliwość polega na posiadaniu cech, których uznanie niezgodne jest z ogólnymi prawami, wtedy mamy do czynienia ze zdaniami empirycznie fałszywymi, ale sensownymi.

Ale i tu da się zauważyć, że w zdaniach tych źródłem empirycznej niemożliwości jest sprzeczność wewnętrzna³².

W ten sposób granica między zdaniami wewnętrźnie sprzecznymi, tj. logicznie niemożliwymi, a zdaniami tylko empirycznie niemożliwymi znacznie się zaciera³³.

Uwzględniając powyższe rozważania, zaproponować można następujące określenie irracjonalizmu logicznego: zdanie Z jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy i tylko wtedy, gdy Z jest bądź niemożliwe logicznie, bądź niemożliwe empirycznie, bądź zasadniczo nierozstrzygalne.

Zaproponowana w ten sposób rozszerzona definicja irracjonalizmu logicznego ujawnia pewne błędy. Główną jej wadą jest niejasność założonego w niej pojęcia empirycznej niemożliwości. Przy założeniu, że empiryczna niemożliwość polega na jawnej sprzeczności zdania z jakimiś ogólnymi prawdziwymi prawami przyrody, to nigdy nie można rozstrzygnąć, czy zdanie jakieś jest empirycznie niemożliwe, czy nim nie jest³⁴. W innym zaś przypadku zrelatywizowania owej empirycznej niemożliwości do pewnego wyróżnionego systemu faktycznie formułowanych praw, pojawia się trudność w doborze kryterium tego wyróżnienia³⁵.

Inną wadą proponowanej definicji jest zarzut zbytniego rozszerzenia pojęcia irracjonalizmu logicznego. Wskazywałoby się bowiem na uznanie za irracjonalne nawet te zdania empirycznie fałszywe, które formułowane wskutek nieznanomości praw przyrody, pozbawione są cech irracjonalności³⁶. Np. zdanie, że „rtęć jest złym przewodnikiem elektryczności” itp.

³⁰ W tym rozumieniu Izydora Dąmbska powołuje się na jednakowy wzorec pojmowania zasadniczej nierozstrzygalności zdań, taki jak proponowany u przedstawicieli Koła Wiedeńskiego.

³¹ Zdania empirycznie niemożliwe bowiem zdaniem Dąmbskiej, kwalifikują się pod definicję pierwszą.

³² „Sprzeczność popełnia ten, kto głosi, że umarł ktoś i ożył, bo z pojęcia śmierci wywieść można cechy, wykluczające pojęcie życia” – przykład podany za I. Dąmbską (1937, s. 7).

³³ Zdaniem Dąmbskiej, w specyficznej sytuacji znaleźć można uzasadnienie takiego podziału, ale nie na tyle, by można było mówić o regule.

³⁴ Nie da się stwierdzić prawdziwości lub fałszywości o żadnym empirycznym prawie (o ile nie jest zdaniem analitycznym lub uwikłaną definicją). Z faktu, że dane doświadczenie w tych samych warunkach dało 50 razy identyczny wynik, nie da się przeprowadzić uprawnionego twierdzenia o występującym na tej zasadzie prawie.

³⁵ Istnieje w tym względzie dość duże prawdopodobieństwo, że w ogóle nie da się dobrać takiego kryterium.

Powyższe spostrzeżenia skłaniają do pewnego zacieśnienia definicji irracjonalizmu logicznego:

Powiemy zatem: zdanie Z jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy, i tylko wtedy, gdy Z jest bądź niemożliwe logicznie, bądź zasadniczo nierozstrzygalne (Dąbska 1937, s. 9).

Ale i ta konstrukcja – zdaniem Dąbskiej – wydaje się (całkiem słusznie) niezbyt trafna, ponieważ jest zbyt ciasna. Da się podać przykłady, które byłyby zasadniczo nierozstrzygalne i jako takie uzyskiwałyby precyzyjniejszą definicję irracjonalizmu.

Jakkolwiek ustalone w ten sposób znaczenie wyrażenia „irracjonalizm logiczny” nie odpowiada prawdopodobnie wszystkim odcieniom znaczeniowym, które ten wyraz w mowie potocznej posiada.

Błędne byłoby np. nazywanie irracjonalnym przekonanie Adama o wysokim wzroście, kiedy z pomiarów wynikałoby, iż mierzy 140 cm, a wysnuwałby to przypuszczenie tylko na podstawie przekonania o swojej wyższości³⁷.

Rozszerzanie definicji ze względu na te przypadki pojęcia irracjonalizmu logicznego nie jest słuszne. Nakazywałoby to w konsekwencji traktować wszelkie twierdzenia nieuzasadnione za irracjonalne, odbiegając tym razem w sposób rażący od potocznego znaczenia wyrazu „irracjonalizm” i tworząc pojęcie naukowo nieprzydatne. Efektem takiego rozumowania Dąbskiej, jest zachowanie dla wyrażenia „irracjonalizm logiczny” poprzednio ustalonego znaczenia.

Ze względu na dotychczasowe rozważania, które zmierzały przede wszystkim do uchwycenia i pojęciowego sformułowania intuicji związanych z rozumieniem wyrażenia „zdanie irracjonalne”, można spróbować podać próbę takiego określenia tego wyrażenia. Ustalając warunek takiego wyrażenia, które by na pytanie, czy zdanie Z jest irracjonalne logicznie, pozwalało odpowiadać bez odwoływania się do kryteriów ontologicznych, tj. do twierdzeń o własnościach przedmiotów tych zdań.

Zdaniem Dąbskiej, uniknie się w ten sposób licznych trudności, związanych z pojęciem niemożliwości empirycznej³⁸.

Nazwijmy zasięgiem zdania Z klasę K jego następstw. Otóż zdanie Z języka J jest wewnętrznie sprzeczne, gdy każde zdanie J należy do K . Zdanie Z języka J jest analityczne, gdy Z wynika z pustej klasy zdań albo z każdego zdania języka J . Zdanie Z języka J , w którym obowiązuje jedynie dyrektywa odrywania, jest nierozstrzygalne, jeśli Z nie jest ani analityczne, ani wewnętrznie sprzeczne i nie ma w języku J takiego zdania Z' , że jeśli Z' należy do zasięgu zdania Z , to ani względem zdania $\sim Z' \sim Z$, ani względem zdania $Z \sim Z'$ nie można zastosować dyrektywy odrywania. (Dąbska 1937, s. 10).

³⁶ Przed tą konsekwencją chronić miała naszą definicję owa „jawność sprzeczności”, co nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ wprowadza niepożądany element psychologizmu: jawne dla kogo?

³⁷ W podanym przykładzie brakuje jednak pewnego uściślenia, mianowicie: Zakładając oczywiście, że Adam jest osobą dorosłą, a wyższość swą warunkuje największym wzrostem w rodzinie.

³⁸ Taki rodzaj niemożliwości empirycznej, przy którym odwoływaliśmy się w wyjaśnieniu pojęcia zasadniczej nierozstrzygalności.

Wynika z tego, że zdanie Z języka J jest irracjonalne, gdy jest bądź wewnętrznie sprzeczne bądź nierozstrzygalne³⁹.

Reasumując powyższe spostrzeżenia, okazuje się, że i na gruncie zaproponowanej definicji strukturalnej zdania irracjonalnego nie ujmuje ona pewnej charakterystycznej intuicji, związanej z pojęciem irracjonalizmu⁴⁰.

Na przykład zdanie: „Jan jest synem bezdzietnych rodziców” (przykład analizowany w: Dąbbska 1937, s. 10), na gruncie języka polskiego jest zdaniem wewnętrznie sprzecznym, ale irracjonalnym staje się dopiero wtedy, gdy występuje w tym języku w charakterze tezy.

Zdając sobie sprawę z powyższych niedogodności Dąbbska konstruuje inną definicję. „Nazwijmy zdanie Z języka J osoby O tezą języka J wtedy, gdy O uznaje, że Z jest prawdziwe lub prawdopodobne” (tamże). Zakładając, że zastrzeżenie to może być słuszne, proponuje uzupełnić poprzednią definicję irracjonalizmu logicznego w następujący sposób: „zdanie Z języka J jest irracjonalne wtedy, gdy Z jest wewnętrznie sprzeczne albo zasadniczo nierozstrzygalne i gdy Z jest tezą języka J ” (tamże, s. 11).

Ta definicja jednak również jest nieprecyzyjna. Zwrócić należy uwagę, że i tu kryją się pewne trudności. Jedne związane są z wprowadzeniem do niej elementu psychologicznego w postaci osoby O , co nie jest w tym wypadku pożądane⁴¹. Inne natomiast trudności związane są ze wspomnianym wcześniej brakiem całkowitego uchwycenia intencji znaczeniowych wyrazu „irracjonalizm logiczny”.

Mimo tych dostrzegalnych uchybień konstruowana definicja – w przekonaniu Dąbbskiej – nie wydaje się bezużyteczna. Aby pozbyć się tych nieścisłości, proponuje ona mówić nie o irracjonalizmie w logice, lecz o irracjonalizmie logicznym w szerszym i węższym znaczeniu. W szerszym, jako o zdaniach wewnętrznie sprzecznych lub zasadniczo nierozstrzygalnych, w węższym, jako o zdaniach wewnętrznie sprzecznych lub zasadniczo nierozstrzygalnych, będących tezami języka J .

Należy jednak pamiętać o kilku wspomnianych jedynie istotnych kwestiach. Analizowane poszczególne przykłady obejmują jedynie takie zaistniałe formy, w których dopuszczamy do badania jedynie finalnie gotowe, sformułowane już określenia, nie zastanawiając się zbyt nad podmiotem (świadomym bądź nie)⁴² wygłaszającym (bądź odbierającym) użyte w analizie rodzaje zdań⁴³ ani nad ich

³⁹ Przy tej definicji Dąbbska stosuje aparat pojęciowy opracowany przez Carnapa. Tłumaczy jednak, że aparat ten nie dotyczy wprawdzie języka potocznego, można przy pewnej idealizacji tego języka posłużyć się podobną metodą.

⁴⁰ W stosunku do zaproponowanej poprzednio definicji ontologicznej zjawisko to jest dużo bardziej widoczne.

⁴¹ Nie możemy za każdym razem pytać, przez kogo dane wyrażenie traktowane jest za irracjonalne, ponieważ warunkuje to kolejne psychologiczne pytanie: dlaczego?

⁴² W przytaczanych analizach zakładamy, że podmiot jest świadomy tzn. zdaje sobie sprawę z wypowiadanych bądź odbieranych wyrażen irracjonalnych i potrafi je na jakimś gruncie uzasadnić.

⁴³ Mówimy tutaj o podmiocie w szerszym znaczeniu niż wspomniany element niebezpiecznego psychologizmu.

wspomnianym już warunkiem czasowym. Dąbska z premedytacją unika sytuacji, w których może dojść do nadmiernego, niepotrzebnego warunkowania omawianych znaczeń⁴⁴.

Jeżeli jednak słuszne jest twierdzenie, że poznanie naukowe jest *ex definitione* antyirracjonalistyczne, to walka z irracjonalizmem, przeniesiona na inne dziedziny życia, byłaby tym samym walką o unaukowanie tych dziedzin. Mówiąc inaczej: o ile pierwiastki irracjonalne w nauce nie są pożądane i należy ich unikać w opisie naukowym, to w innych dziedzinach życia są one czymś naturalnym i wręcz nieodzowną częścią ludzkiej natury. Zwalczanie ich na tym tle jest niepotrzebną nadinterpretacją, która powoduje zubożenie i ograniczenie wielu aspektów ludzkiej działalności w dziedzinie kultury, przeżyć duchowych, wyobrażeń o podłożu emocjonalnym, sztuki i wielu innych.

Przeprowadzenie poszczególnych analiz wszelkich form i znaczeń przejawiania się zdań irracjonalnych na gruncie rzetelnie traktowanej nauki, jednoznacznie wyklucza uprawnienie występowania takich zdań w obszarze badań i teorii naukowych.

Nie znaczy to, że zarówno zdania irracjonalne, jak i wszelkie przejawy irracjonalizmu są z gruntu złe i podlegają odrzuceniu. Taką negatywną ocenę przejawy irracjonalizmu otrzymują jedynie na gruncie nauki⁴⁵. Zdaniem Dąbskiej, nauka dopuszczająca w badaniu zdania irracjonalne przestaje pełnić swoją podstawową funkcję, a mianowicie funkcję poznawczą⁴⁶.

Nie zmienia to jednak opinii Dąbskiej, że źródła irracjonalizmu oraz ich wszechobecność wypływającą z natury ludzkiej znaleźć można niemalże na każdym polu ludzkiej działalności, nie tylko naukowej. Źródła irracjonalizmu są właściwie nierozdzielnie związane z egzystencją człowieka. Nie ma w tym nic złego, jeżeli tylko postulaty irracjonalizmu nie roszczą sobie pretensji do dziedziny nauki⁴⁷. Na tym gruncie są one zdecydowanie nie na miejscu.

⁴⁴ Wiąże się to zapewne z przyjętą przez Dąbską metodą naukową filozofii, w której precyzuje i w miarę możliwości rozwiązuje pewne zagadnienia w taki sposób, by dać wyjściowym intuicjom poznawczym możliwie jasne sformułowania dyskursywne, dostępne analizie, uzasadnianiu i krytyce formalnej.

⁴⁵ Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, co dokładnie Dąbska określa mianem nauki, można jednak przypuszczać, iż obecne konstrukcje, określane często przez niektórych jako pseudonauki lub paranauki, tak popularne dzisiaj, do tego zakresu nie należą. Jako przykład tego rodzaju „alternatywnej fizyki” możemy przytoczyć książkę *Punkt zwrotny* (Capra 1987).

⁴⁶ Konsekwencją takiego postępowania są błędne hipotezy, wnioski, a czasem nawet całe systemy naukowe (jak miało to miejsce już niejednokrotnie w historii). W najlepszym przypadku nauki takie nie rozwijają się i nie mają na to szans, wklajając się coraz bardziej w gęszczy coraz to innych terminów i ich poszczególnych znaczeń.

⁴⁷ Zdaniem Dąbskiej naukowiec jako człowiek posiada w swej psychice elementy irracjonalizmu, zakładając jednak, że zajmuje się nauką powinien bezwzględnie zdawać sobie z tego sprawę i umieć się na czas badań naukowych od własnych pierwiastków irracjonalizmu zdystansować.

Literatura cytowana:

1. Bober I.A. (1992), *Filozofia kultury Izydory Dąbskiej*, Kielce.
2. Capra F. (1987), *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, przeł. E. Woydyło, Warszawa.
3. Chwistek L. (1938), *Racjonalizm i irracjonalizm w nauce i życiu*, „Przegląd Współczesny” XV.
4. Dąbska I. (1931), *Prawa fizyki wobec postulatu prawdziwości twierdzeń naukowych*, w: *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, 12 II 1904–12 II 1929*, Lwów.
5. Dąbska I. (1935), *Zarys historii filozofii greckiej*, Lwów, s. XX, „Biblioteka Filomaty”, nr 14.
6. Dąbska I. (1937), *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, odbitka z „Kwartalnika Filozoficznego” XIV, zeszyt II i III, Kraków.
7. Dąbska I. (1946), *Zagadnienie śmierci w greckiej filozofii starożytnej*, „Meander” R. 1, z. 9, Warszawa.
8. Dąbska I. (1962), *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, Toruń.
9. Dąbska I. (1967), *Instrumentalny charakter nauki a wartość poznania*, w: *O narzędziach i przedmiotach poznania*, Warszawa.
10. Jaworski L. (1929), *Notatki*, Kraków.
11. Siwecki J. (1939), *I. Dąbska, Irracjonalizm a poznanie naukowe*, „Nauka Polska” 24, 1939, s. 415–416.